

dr hab. Andrzej Ryk prof. UP

Instytut Nauk o Wychowaniu

Wydział Pedagogiczny

Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN w Krakowie

Recenzja

rozprawy doktorskiej, pt.: „Pedagogiczno-filozoficzny wymiar współczesnego tutoringu akademickiego” napisanej przez mgr Edytę Nowak-Żółty pod kierunkiem naukowym dr hab. Krzysztofa Ślezińskiego prof. UŚ, Cieszyn 2018, ss. 282

Przedstawiona do oceny dysertacja podejmuje temat ważny z punktu widzenia współczesnej problematyki edukacji. Dotyczy bowiem pedagogicznych i filozoficznych podstaw tutoringu akademickiego. Zarówno badania naukowe jak i codzienna obserwacja wskazują na coraz większe znaczenie indywidualnego kontaktu, wartości bezpośredniej relacji połączonej z doświadczaniem i przeżywaniem świata jako takiego w procesie kształcenia.

Praca składa się z pięciu numerowanych rozdziałów – dwóch o charakterze teoretycznym (rozdziały w kolejności: pierwszy i drugi), jeden metodologiczny (trzeci w kolejności), jeden prezentujący analizę zebranego materiału badawczego (rozdział czwarty) oraz jeden ukazujący zarys modelu kształcenia tutoringowego (rozdział piąty). Całość poprzedza „Wstęp” podsumowuje zaś „Zakończenie”, prezentacja literatury przedmiotu, w której doktorantka wyodrębnia spis aktów normatywnych oraz netografię. Do pracy dołączony został „Aneks” zawierający: wykaz tabel, wykresów, rysunków w pracy, kartę indywidualnego spotkania z tutorem, kwestionariusz ankiety kierowanej do studentów, wykaz pytań wykorzystywanych podczas wywiadu z tutorami oraz listę pytań wykorzystywanych podczas wywiadu ze studentami. Taki układ pracy uważam za poprawny i zgodny z przyjętymi standardami pisania dysertacji naukowych o charakterze empirycznym.

We „Wstępie” Autorka wskazuje na dynamikę zmian dziejących się w obszarze szkolnictwa wyższego zarówno na świecie jak i w Polsce. Doktorantka postuluje również pilną potrzebę prowadzenia tego typu badań wskazując, iż jej przedsięwzięcie badawcze ma charakter zarówno empiryczny jak i analityczno-syntetyczny, gdzie ma dokonać swoistej diagnozy stanu tutoringu w wybranych uczelniach polskich. Równocześnie – już we „Wstępie” - zaznacza, iż celem dysertacji jest próba znalezienia odpowiedzi na trzy główne pytania: na jakim poziomie i w jakim zakresie

funkcjonuje tutoring w polskich uczelniach?; w jakim zakresie tutoring jest nowoczesną „metodą” kształcenia oraz zdobywania kompetencji i doskonalenia umiejętności?; oraz jaki model tutoringu jest oczekiwany przez studentów i tutorów polskich uczelni?¹ W tym miejscu nie będę zajmował się dogłębną analizą zawartości treściowej powyższych pytań. Uczynię to analizując część metodologiczną pracy. Przejdę obecnie do analizy zawartości treściowej poszczególnych rozdziałów dysertacji.

Rozdział pierwszy prezentuje tutoring w perspektywie zarówno historycznej jak i systematycznej. Autorka nawiązuje do trwale zapisanych w historii myśli filozoficznej postaw takich filozofów-nauczycieli, jak m.in.: Sokrates, Platon, Arystoteles, Pitagoras, Epikur, Seneka ze starożytności oraz nawiązuje do dokonań takich nowożytnych myślicieli, jak: John Locke, Jean Jacques Rousseau, czy John Dewey. Opisuje tutoring funkcjonujący w systemie edukacji brytyjskiej nawiązując do prac Zbigniewa Pelczyńskiego. Wskazuje na początki tutoringu w Polsce a szczególnie przedstawia sylwetkę Kazimierza Twardowskiego – jednego z twórców tzw. szkoły lwowsko-warszawskiej.

Chciałbym w tym miejscu podjąć z Autorką dysertacji polemikę dotyczącą wskazania źródeł tutoringu w Polsce rozumianego jako swoista relacja mistrz i uczeń, opiekun i podopieczny. Przecież odwołując się do historii polskiej myśli pedagogicznej cechy relacji tutoringowej możemy odnaleźć choćby w takich tekstach, jak (przycitam za B. Nawroczyński, Polska myśl pedagogiczna. Jej główne linie rozwojowe, stan współczesny i cechy charakterystyczne, Lwów-Warszawa 1938): pochodzący z 1502 roku list królowej Elżbiety o wychowaniu królewicza, książka mieszczanina z Pilzna, Szymona Mariciusa „O szkołach, czyli akademiach”, „Książki o wychowaniu dzieci” Erazma Glicznera pierwszy traktat pedagogiczny pisany w całości w języku polskim z 1558 roku (renesans) czy choćby powstałe w późniejszym czasie – oświecenia – dzieła Klementyny z Tańskich Hofmanowej „Listy matki o wychowaniu córek swoich” (1824-1826). Czy już z czasów odzyskiwania przez Polskę suwerenności książka Ireny Pannenkowej „Myśli o wychowaniu narodowym” Lwów 1918, w której dokonuje rozróżnienia pomiędzy cechami nauczyciela w systemie biurokratycznym i indywidualistycznym. Oczywiście tego typu tekstów, w których nie był prezentowany tutoring jako taki, ale zachowania oraz relacje pedagogiczne o cechach tutoringu jest o wiele więcej i być może pójście tą drogą – analizy rodzimej literatury pedagogicznej w ujęciu historycznym – w tym aspekcie - byłoby równie cenne a może i bardziej wartościowe.

¹ E. Nowak-Żółty, Pedagogiczno-filozoficzny wymiar współczesnego tutoringu akademickiego, Cieszyn 2018, s. 4 (maszynopis).

Współcześnie, według doktorantki, tutoring nie występuje w Polsce zbyt często, natomiast sama idea tutoringu zdaje się być coraz silniej obecna w przestrzeni edukacyjnej. Jako przykład Autorka podaje funkcjonowanie następujących instytucji wykorzystujących przedmiotowe zjawisko zindywidualizowanej opieki nad swym naukowym podopiecznym: Collegium Invisibile. Kolegium Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych MISH działające przy Uniwersytecie Warszawskim, Akademia Artes Liberales skupiające osiem wiodących polskich uniwersytetów. Tutoring w zróżnicowanej formie jest prowadzony – według Doktorantki - aktualnie także w takich uczelniach wyższych, jak: Wyższa Szkoła Pedagogiczna TWP w Warszawie, Uniwersytet Wrocławski, Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu, czy Uniwersytet Gdański.

W pracy odnajdujemy również informacje o tym, że obecnie w naszym kraju powstają również ośrodki specjalizujące się w kształceniu samych tutorów i propagujący idee tutoringu. Między innymi Autorka opisuje działalność Collegium Wratislaviense, który prowadzi specjalne szkoły, kursy, programy, wykłady dla przyszłych tutorów różnych poziomów edukacyjnych. Inną instytucją świadczącą usługi w zakresie szkolenia tutoringowego świadczy Towarzystwo Edukacji Otwartej we Wrocławiu – organizacja pozarządowa prowadząca kilka placówek edukacyjnych, gdzie systematycznie wdraża zasady edukacji opartej o ideę tutoringu. Inne placówki, o których wspomina Doktorantka i ich działalność opisuje, które również odwołują się do omawianej przez nas idei to: Centrum Pozytywnej Edukacji z Warszawy, Stowarzyszenie Sternik prowadzące w Polsce szereg szkół w oparciu o wartości i idee chrześcijańskie.

W dalszej części analiz o charakterze teoretycznym dowiadujemy się zarówno o historii powstawania tutoringu, jak i próbach definiowania samego zjawiska w perspektywie edukacyjnej. Autorka dokonuje przeglądu definicji i ujęć tutoringu, posilając się ujęciami, takich autorów, jak: Mariusz Budzyński, Piotr Czekierda, Zbigniew Pelczyński, Katarzyna Czayka-Chelmińska, Małgorzata Taraszkiewicz, Marta Gębska, Izabela Marzec, czy Daria Hejwosz. W kolejnym etapie Doktorantka postuluje wprowadzenie tutoringu na poszczególnych (sześciu) etapach edukacji i konsekwentnie prezentuje wybrane przykłady realizacji relacji tutoringowej na poszczególnych poziomach.

Następnie podejmuje wątek wychowawczego wymiaru samej relacji mistrz-uczeń jako kluczowego wymiaru tutoringu. Odwołuje się tu do analiz m.in.: Władysława Cichonia, Kazimierza Denka, Mieczysława Łobockiego, Katarzyny Olbrycht, Urszuli Ostrowskiej, Jana Pawła II, Marka Dziewieckiego i innych mniej lub bardziej znanych autorów, przede wszystkim aksjologów. Wskazuje na najnowsze akty prawne odnośnie podstawy programowej wychowania

przedszkolnego, dla szkół podstawowych, i kształcenia ogólnego, w których znajdują się liczne odwołania do wymiaru aksjologicznego relacji pedagogicznej: nauczyciel - uczeń, wychowawca – wychowanek. To połączenie naukowej teorii i aktów o charakterze legalno-administracyjnym uważam za ważne i istotne, gdyż wskazuje na wzajemne przenikanie się teorii i praktyki. Refleksji aksjologicznej i teleologicznej z dyrektywami pedagogicznego postępowania.

W dalszej części rozprawy Autorka prezentuje koncepcję dialogu pedagogicznego w ujęciu Mariana Śnieżyńskiego, wplatając, w mojej ocenie niepotrzebnie, różne wypowiedzenia znanych co prawda pedagogów, filozofów, psychologów (m.in. Joanna Rutkowiak, Danuta Gołębiak, Józef Kuźma, Maria Dudzikowa itd.) jednak nie zawsze spójnych w swych wypowiedziach i przesłaniach wobec idei dialogu pedagogicznego prezentowanej przez Śnieżyńskiego. Proponowałbym, w tym miejscu, albo odwołać się wyłącznie do koncepcji krakowskiego pedagoga bądź poszerzyć tytuł podrozdziału do idei dialogu pedagogicznego jako takiego.

Kolejnymi wątkami, które eksponuje się w dysertacji są: pedagogika nieautorytarna i antyautorytarna, koncepcja znaczącego uczenia się, kształcenia wielostronnego i opartego na zróżnicowanych formach pracy z uczniem. Ten wątek pracy, nazwijmy go „dydaktycznym”, jest uzasadniony o tyle o ile Autorka chciała ukazać tutoring jako metodę kształcenia na tle innych powszechnie stosowanych i przyjętych w praktyce dydaktycznej metod w ujęciu, min.: Wincentego Okonia, Czesława Kupisiewicza, Bogdana Suchodolskiego. Ten swoisty przegląd byłby, w moim odczuciu, bardziej wartościowy, gdyby poza samą prezentacją, ukazać wartość dodaną tutoringowi w perspektywie omawianych sposobów kształcenia.

Drugi rozdział części teoretycznej dotyczy omówienia wielowymiarowego charakteru komunikacji w pedagogice. Wydaje się, że takie ujęcie jest nieco zbyt szerokie. Osobiście zawęziłbym prezentację zróżnicowanych ujęć i koncepcji do samego tutoringowi. Omawianie bowiem bardzo wielowątkowego i zróżnicowanego zagadnienia w perspektywie pedagogiki jako takiej wydaje się przedsięwzięciem zbyt śmiałym i zbyt szerokim. Nie będę w tym miejscu szczegółowo analizował prezentowanych ujęć, gdyż jak napisałem wcześniej w moim rozumieniu skoncentrowałbym się na tych elementach komunikacji, które odgrywają kluczową rolę w relacji tutoringowej. Sam przegląd różnych koncepcji został zaprezentowany poprawnie, szkoda jednak, że Autorka nie odniosła poszczególnych ujęć do samego tutoringowi jako takiego. Czyni to dopiero w rozdziale końcowym prezentującym „zarys modelu samego tutoringowi”.

Przejdę obecnie do przedstawienia mych uwag, co do części metodologicznej prezentowanego projektu badawczego. Autorka zgodnie ze sztuką prowadzenia badań naukowych formułuje

przedmiot i cel badań, stawia problemy badawcze, tzw. główne i szczegółowe, określa hipotezy, zmienne i wskaźniki, ukazuje metody, techniki i narzędzie badawcze. W ostatnim podrozdziale części metodologicznej opisuje organizację i przebieg swych badań.

Doktorantka dokonuje rozróżnienia dwóch rodzajów celów: teoretyczno-poznawczy i praktyczno-wdrożeniowy. Pierwszego rodzaju celów wyróżnia dziesięć, celów zaś praktyczno-wdrożeniowych ustala siedem. Zastrzeżenie może budzić jednak charakterystyka niektórych z nich. Bo czym na przykład różni się oprócz zakresu treściowego następujące sformułowanie celu: ustalenie korzyści kształcenia tutoringowego, jakie deklarują studenci (cel teoretyczno-poznawczy) od sformułowania: wskazanie korzyści wynikających z kształcenia odwołującego się do zasad tutoring. Zarówno pierwsze jak i drugie sformułowanie ma charakter bardziej deklaracyjny, niż praktyczny. W ślad za celami badań doktorantka formułuje trzy problemy główne. Wymieniam w kolejności prezentowanej w pracy. 1. Na jakim poziomie i w jakim zakresie funkcjonuje tutoring w polskich uczelniach?; 2. W jaki zakresie tutoring jest nowoczesną „metodą” kształcenia oraz zdobywania kompetencji i doskonalenia umiejętności?; 3. Jaki model tutoring jest oczekiwany przez studentów i tutorów polskich uczelni? I znów rodzi się pytanie: jak przedstawione problemy badawcze odnoszą się do tematu pracy, który brzmi: pedagogiczno-filozoficzny wymiar współczesnego tutoring akademickiego? Powinny one bowiem odpowiadać w pełni jego zakresowi treściowemu. Przy tak sformułowanych pytaniach badawczych proponowałbym, aby temat pracy brzmiał na przykład: Tutoring jako metoda kształcenia akademickiego. Kolejna moja uwaga dotyczy metodologicznej fazy badań związanej z formułowaniem hipotez badawczych. Wobec dość silnie rozpowszechnionego obecnie pluralizmu metodologicznego, jestem zwolennikiem określania na początku części metodologicznej paradygmatu epistemologicznego, w oparciu o który, budowana jest koncepcja metodologiczna procesu badawczego. Czasami bowiem zdarza się, że w ramach jednego paradygmatu metodologicznego, np. w ramach badań jakościowych należy stosować odmienne procedury badawcze. Sama Autorka dysertacji zdecydowała na zastosowanie strategii ilościowo-jakościowej. Szkoda tylko, że nie dookreśliła co chciałaby przez taki zabieg osiągnąć i w niewielkim tylko stopniu to opisała. Same hipotezy stawia tylko do wybranych pytań badawczych. Czy jednak było to konieczne? Przytoczyłbym w tym miejscu uwagę jaką sformułowała Danuta Urbaniak-Zajac w znanym artykule, pt.: O stawianiu hipotez w badaniach pedagogicznych: „W konsekwencji powyższych zjawisk badania empiryczne stają się schematycznym zabiegiem, będącym raczej mniej, niż bardziej dokładnym sposobem realizacji „przepisu na badania”, a nie refleksyjnym procesem ustawicznego podejmowania decyzji, z których każda wymaga

uzasadnienia, bowiem współcześnie nic nie jest powszechnie obowiązujące i oczywiste samo z siebie”².

Mimo powyżej wysuniętych zastrzeżeń a może lepiej by powiedzieć wątków do dyskusji, czy polemiki chciałbym wskazać na mocne strony dysertacji. Zaliczyłbym do nich przede wszystkim konsekwencję z jaką doktorantka konstruuje i prowadzi narrację swej pracy. Czytelnik z każdym przeczytanym rozdziałem poszerza swe poznawcze horyzonty w zakresie tutoringów i jego różnych wymiarów. Język pracy jest więcej niż poprawny. Z rzadka zdarzają się jakieś niedociągnięcia, jak np. powtórzenie tego samego fragmentu tekstu na stronach 184 i 185 dotyczącego formalno-administracyjnego wymiaru pracy tutora w uczelni. Można odnaleźć ponadto błędy rzeczowe, np. na str. 184, 187 pojawia się sformułowanie dotyczące istnienia Krajowej Rady Kwalifikacyjnej, gdy tymczasem chodziło Autorce z pewnością o Krajową Ramę Kwalifikacyjną a obecnie powinno się pisać o Polskiej Ramie Kwalifikacji. Innym błędnym sformułowaniem jest stwierdzenie, że: „praca tutora jest na tej podstawie monitorowana przez dziekana uczelni” (s. 247) a powinno być: dziekana wydziału.

Z pewnością jednym z cenniejszych fragmentów dysertacji jest ten dotyczący próby sformułowania, na podstawie prowadzonych badań empirycznych i teoretycznych, „zarysu modelu relacji tutoringowej”. Doktorantka definiuje czym jest model i słusznie dodaje, że jej próba ma charakter jedynie wstępnego ujęcia, który później w wyniku kolejnych żmudnych badań powinien zostać doprecyzowany. Ów zarys prezentuje Rysunek 7 z czterema zasadniczymi wymiarami tutoringów, tj.: wymiarem teoretycznym, zasadami pracy, metodami i formami oddziaływania w ramach relacji tutoringowej oraz wyznaczonymi celami. Nie będę w tym miejscu przytaczał szczegółowo prezentowanych rozwiązań, nadmienię tylko, że w mojej opinii wartościowe rozważania odnajdujemy również w tej części opisu, który dotyczy charakterystyki „idealnej sylwetki” samego tutora. Prezentacji jego kompetencji, obowiązków oraz zakresu zadań jakie powinien realizować. Znacząca jest również analiza samego przebiegu spotkania tutoringowego. W tej części odnajdujemy również próbę charakterystyki samego tutoringów w różnych jego aspektach z perspektywy założeń teoretycznych prezentowanych w pierwszej części pracy.

Podsumowując chciałbym podkreślić nie tylko wartość poznawczą dysertacji, ale przede wszystkim jej możliwy wymiar praktyczny, społeczny. Oto bowiem polska edukacja na wszystkich niemal poziomach kształcenia, często wbrew zapewnieniom polityków, decydentów, w mojej

² D. Urbaniak-Zajac, O stawianiu hipotez w badaniach pedagogicznych”, w: Teraźniejszość-Człowiek-Edukacja, Nr 1(45), s. 25.

ocenie, wciąż poszukuje własnej tożsamości. Tutoring, rozumiany jako pedagogiczna relacja mistrza i ucznia, jest z pewnością jedną z propozycji, którą należy wziąć pod uwagę w procesie wciąż dokonującej się, często gwałtownej zmiany społecznej. Mam nadzieję, iż opiniowana dysertacja stanie się jednym z istotnych momentów w dyskusji nad jej kształtem. A w konsekwencji po niewielkich modyfikacjach znajdzie również swe miejsce w postaci publikacji książkowej. Konkludując stwierdzam, że praca doktorska przedstawiona przez mgr Edytę Nowak-Żółty spełnia warunki stawiane tego typu pracom w „Ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki” i dlatego wnioskuję o dopuszczenie kandydatki do dalszych etapów procedowania przewodu doktorskiego.

K-20, 24. 04. 2018

